

# NOWY Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Wtorek, dnia 23 września 1913 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wypłacać nie będzie.**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicą dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

**Cena ogłoszeń:** I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop. za wyraz

**Ogłoszenia zamiejscowej:** I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha. **WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka.**

## Teatr Polski

Cegielniana 63  
(DRAMAT i KOMEDJA).

Dzisiaj  
wiecz.

## Gęsi i Gąski

Jutro  
wiecz.

## Mąż z loterii

## Teatr Popularny

ul. Konstantynowska № 16.

(Opera i Operetka)

Dzisiaj  
wiecz.

## SUFRAZYSTKI

Jutro  
wiecz.

## GRI-GRI

Dla naszych  
prenumeratorów

W czwartek pierwszy raz  
„Romantyczna żona“

**Cyrk-Teatr** We wtorek, dn. 23 września **Cyrk-Teatr**

Ostatnie występy znanej powszechnie trupy liliputów.  
jedynej w Europie St. Petersburgskiej

**Ordynans Szelmeńko** komedia w 4-eh aktach z tańcami, sceny z operetki „Gejsza“.

**Anons:** W środę dn. 24 września „Wesele“ (Gogola). W przygotowaniu sensacyjna nowość. **Kabaret-Nietoperz u liliputów.**

## Czas odnowić prenumeratę.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

Wtorek, 23 września 1913 r.

Dzisiaj: Tekli P. M.

Jutro: N.M.P. od wyk. niewoln.

## Pokój na Bałkanach.

Przedstawiciele Bułgarii i Turcji po długich przetargach doszli do całkowitego porozumienia się w sprawie granic; dopięto również porozumienia w kwestji praw narodowościowych, a niezdecydowane zostały tylko niektóre, stosunkowo drugorzędne, kwestje, które już nie mogą wywołać poważniejszych nieporozumień.

Warunki porozumienia są bardzo niekorzystne dla Bułgarii; wywieńczona przez dwie wojny i pozbawiona jakiegokolwiek bądź podpory ze strony mocarstw, Bułgaria zmuszona była zgodzić się na wszystkie żądania Turcji. Państwo Osmanów z powrotem odzyskało i Adrijanopol i Kirkilisse, — co już pierwotnie zamierzano. Lecz prócz tego, Turcja potrafiła wytargować pas ziemi na prawym brzegu Marycy od Adria-

nopola do Demotiki, co stanowi ogromną stratę dla Bułgarii. Pod względem zajmowanej przestrzeni ten pas ziemi jest niewielki, lecz punkt ciężkości polega na tem, że razem z tą ziemią przechodzi do Turcji część kolei żelaznej między Adrijanopolem i Demotiką, stanowiącej część głównej linii Sofja—Filipopol—Adrijanopol—Demotika—Dede-Agacz.

Bułgaria teraz została odcięta od swego jedyne go portu na morzu Egejskiem, od Dege-Agacza, i już nie może poprawić tego braku nowej granicy przez pobudowanie linii okrężnej, co możliwe byłoby tylko w tym wypadku, gdyby Turcja otrzymała na prawym brzegu Marycy tylko przedmieście Adrijanopola.

Pod względem strategicznym nowa granica jest bardzo niekorzystna dla Bułgarii.

Posiadając obydwie brzo gi Marycy i podźwignąwszy fortyfikacje Adrijanopola, Turcja, na wypadek nowej wojny z Bułgarią, będzie posiadała bardzo korzystne warunki zarówno z punktu widzenia obrony, jako też z punktu widzenia natarcia.

Ta okoliczność zresztą, niema rzeczywistego znaczenia. Rola Turcji na półwyspie Bałkańskim jest już wogóle skończona, a prócz tego rok ubiegły przeszedł nad Bałkanami, jak burza straszliwa, która zmiotła i połamała wszystko co się dało, więc teraz wszystkie państwa bałkańskie są na długo wywieńczone i na długi czas muszą odmówić sobie przyjmowania

udziału w jakiegokolwiek bądź polityce czynnej.

Dwie, jedna po drugiej, następujące po sobie wojny zadały wszystkim tym państwom takie okropne rany, że aby je zagoić trzeba bardzo długiego czasu. Czy złe, czy też dobre są nowe granice państw bałkańskich, trzeba się z tym pogodzić i o poprawieniu ich w najbliższym czasie nawet marzyć nie można, przecież nawet mocarstwa europejskie nie chciały się podjąć tego zadania. Bez wątpienia, wszystkie wogóle nowe granice na półwyspie Bałkańskim są sztuczne i nie usprawiedliwione ani ekonomicznymi, ani etnograficznymi, ani też nawet politycznymi względami.

Z punktu widzenia ekonomicznego jest niewątpliwie bardzo niesprawiedliwe odebranie Bułgarii portu Kawali, dla której okno do morza Egejskiego było warunkiem *sine qua non*. Jeszcze większą niesprawiedliwością, ale już z punktu widzenia etnograficznego, jest oddanie Dobrudży bułgarskiej rumunom, a Macedonii bułgarskiej serbom i grekom. Rana ta będzie się ciągle jętrzyć, krwawić, aż doprowadzi do nowego wybuchu do nowej wojny bratobójczej.

Obecnie cała uwaga państw bałkańskich powinna być skupiona na leczeniu ran, zadanych przez wojnę, na poważnej, skupionej i twórczej pracy kulturalnej. Przecież rany te są rzeczywiście straszliwe. Ubiegłe dwie wojny pod względem spustoszenia, jakie posiały na półwyspie Bałkańskim można porównać tylko z wojną trzydziestoletnią, która w niszczący sposób oddziaływała na Europę środkową. Przyjść do siebie po takich wstrząśnieniach to kwestja bardzo długiego czasu i natężonej pracy.

W obecnym czasie bułgarzy w

uniesieniu mówią o odwecie, a serbowie i grecy marzą o polityce wielkopaństwowej, lecz nie o tem teraz powinny myśleć państwa bałkańskie. Marzenia o odwecie tylko odwracają uwagę bułgarów od pracy nad odrodzeniem kraju pod względem kulturalnym i gospodarczym, a polityka wielkopaństwowa jest ponad siły Serbji i Grecji, tym bardziej, w chwili obecnej, gdy te państwa są wywieńczone przez wojny, gdy nie zasymilowane są z nimi nowe zdobycze terytorjalne i ponieważ Bułgaria jest ich wrogiem.

Chociaż ubiegłe wojny były wielkiem żniwem śmierci, chociaż okropne są gruzy spalonych miast i wsi, lecz, prawdopodobnie, najstraszniejsza, co przyniósł rok ubiegły Bałkanom, no i, *eo ipso* całej ludzkości, to niesłychane wprost wzmożenie się nienawiści narodowej, która przez bardzo długi przeciąg czasu będzie dawać się we znaki.

Trudną jest rzeczą zwracać się do bułgarów, serbów i greków z wezwaniem do zgody, by zapomnieli o wzajemnej nienawiści, chociaż tego wymagają nieszczesne ludy bałkańskie, to mięso armatnie, prowadzone na rzeź przez rządy, w imię „racji stanów i „stanów posiadania“, bo któż się na to zdobydzie, gdy w państwach, w których bieg pracy kulturalnej nie został powstrzymany przez rzezie, nienawiść rasowa i plemienna wzmaga się z zastraszającą siłą. Niema w Europie państwa, ani narodu, który ośmieliłby się zwrócić do państw bałkańskich ze słowami opamiętania, bo wszystkie państwa mają brudne ręce, jedynie instynkt samozachowawczy, zdrowy rozsądek i trzeźwy sąd o rzeczach, może powstrzymać wybuch nienawiści.

Z. R—tes.

## Sprawozdanie posępowców

Frakcja posępowców ogłosiła obszernie sprawozdanie ze swej działalności podczas pierwszej sesji IV Dumy.

Sprawozdanie utrzymane jest w tonie optymistycznym.

„Opozycja nie oddała żadnej ze swych pozycji, zatem zasady do pesymizmu niema”, czytamy.

Dalej podkreślono charakter działalności październikowców „Zbliżenie ich z opozycją było bardziej naturalne, choć dość niezwykle”. W sprawie tego zbliżenia — posępowcy nieraz musieli odgrywać rolę inicjatorów.

Charakteryzując prawicę — posępowcy piszą: „wzięli oni całkowicie w obronę nowego ministra spraw wewnętrznych Maklakowa, czując w nim godnego sprzymierzeńca w walce o wznowienie i poparcie zasad reakcji”.

Nacjonalisci mało różnią się od październikowców, — dodatnio różni się od nich grupa centrum. Październikowcy to najbardziej chwiejna z pośród partji dumskich, łączy w swych szeregach niewatpliwych konstytucjonistów z zacofańcami pierwszej klasy.

Frakcja ze smutkiem konstatuje absenteizm skrajnej lewicy w komisjach.

O stosunku rządu do Dumy frakcja pisze: „Rosja jest krajem, w którym pojęcie prawa jeszcze nie zostało uznane przez wszystkich”.

Rząd w osobach ministrów gwałtując prawa rozporządzał się nie tylko prawami poszczególnych obywateli, ale i Dumy”.

Strajk ministrów z powodu słów Markowa (2) nazywa frakcja bezprzykładnym.

Na zakończenie posępowcy oświadczają:

„W ciężkich, nieraz nieznośnych warunkach naszego życia politycznego, w ramach, w które chce wtłoczyć Dumę — rząd, przy braku gwarancji wolności wyborów i braku w Dumie większości wolnej od presji z dołu czy z góry — frakcja dążyła do wykorzystania Dumy dla przeprowadzenia najniezbędniejszych reform, nie odstępując od zasad, stanowiących jej program”.

## „Oredzie arcybiskupie”

Znakomity publicysta, p. Witold Giełżyński, w „Codziennym Kurjerze Lubelskim”, w artykule pt. „Oredzie

arcybiskupie”, w sposób głęboki i trafny analizuje oredzie nowego arcybiskupa warszawskiego, Kakowskiego. wypowiedziane podczas ingressu w katedrze św. Jana.

Po wstępie, w którym autor opisuje Warszawę, która „nie tylko pawiem, ale i papuga” była w tym dniu, przechodzi do mowy arcybiskupa.

Tę część artykułu przytaczamy w całości:

„Na początku nowy arcybiskup w skromności swej porównuje się z prorokiem Jeremjaszem. Jak tamten, pełen jest trwogi i przerażenia, azali poddał swemu posłannictwu bożemu. Pokrzepia go ta myśl, że „nie z woli swej, lecz z woli Bożej” przychodzi, że „Opatrzność wybrała go na stolicę arcybiskupów warszawskich”.

Zdaje się, że tutaj przewielebny arcybiskup popełnia nieścisłość; wybrał go departament wyznań obcych w Petersburgu i do zatwierdzenia Kurji przedstawił. A wybrał naturalnie nie bez żadnej racji, przez widzimisie, ale dla dużych zasług, jakie jeszcze w seminarjum warszawskim, a potem w akademii petersburskiej położył.

Ten tron arcybiskupi, na który — jak powiada — ze czcią, spoglądał, słusznie więc mu się należy, tembardziej, że dziedziczy go po arcybiskupie Popielu, który był dlań „nade wszystko wzorem i mistrzem”.

Inni infułaci warszawscy, co na długo przedtem zajmowali ten tron, również świecili mu zapewne przykładem przez całe życie — od czasu, jak opuścił progimnazjum pułtuskie, by wstąpić do seminarjum duchownego.

„Przychodzę do was z miłością na ustach, z miłością w sercu”; „i w duszy mojej niema goryczy, ani uprzedzenia”, stronictwem mojem wszyscy ludzie dobrej woli”.

Tak pięknie określa swe zadanie nowy arcybiskup. Ale zaraz potem deklaruje się jako zwolennik jednej partji, a przeciwnik innych, i bez znajomości rzeczy, bo nie chcemy go posadzać o złą wolę, pomawia bliźnich swych, których obiecywał miłować; o czyny i zbrodnie niepopelnione.

Rozumiejąc doniosłość sprawy społecznej, oświadcza on, że biskupowi katolickiemu nie wolno być obojętnym na społeczne zmagania się.

Ale czy dlatego, aby gromić wyzyskiwaczy i darmozjadów, a bronić i do pracy o polepszenie swego losu zachęcać pokrzywdzonych i zaniedbanych? Niel — Nie wolno mu być obojętnym, bo „na czoło walki wysuwają się obłudni agitatorowie, którzy przyrzekają robotnikom pomyślność i dobrobyt, pod warunkiem wyrze-

czenia się Boga, wiary i przykazań Pańskich, targają węzły rodzinne, szczerpią nienawidź jednych ku drugim, wydzierają miłość ojczyzny i uwiązują posłannictwu Kościoła Chrystusowego”.

Ten niemądry i wytarty frazes został prawdopodobnie żywcem zaczerpnięty z jakiegoś wydawnictwa pięciokopiejkowego ks. kan. Kłopotowskiego.

„Ale czy arcybiskupowi w oredziu do wiernych wolno się posługiwać temi środkami, któremi działa demagog w agitacyjnych broszurkach. I gdzież to widział ks. arcybiskup ludzi, przyrzekających robotnikom dobrobyt pod warunkiem wyrzeczenia się Boga i wiary, potargania węzłów rodzinnych i pozbycia miłości ojczyzny?”

Arcybiskup wykląda i poleca robotnikom doktrynę chrześcijańsko-socjalną, jako jedynie słuszną i skuteczną. A czy mógł by nam wskazać, co ta partja gdziekolwiek konkretnego zrobiła dla dobra robotników?

Czy wpłynęła ona na skrócenie dnia roboczego, podniesienie płacy, lepsze traktowanie robotników przez pracodawców, zmianę prawodawstwa fabrycznego? Czy nie stała się ona jedynie siedliskiem rozwydrzonego antysemityzmu, oparciem wszelkiej reakcji politycznej, rozsądkiem nienawiści wyznaniowej i narodowej, organizatorem dewocji i bigoterji? Czy nie działa ona w Niemczech na szkodę robotniczą, dostarczając famistralków, czy nie wychowała ona w Austrii fanatyków, nie cofających się przed morderstwem, czy nie upadła ona ostatecznie w Anglii, gdzie najpierw i najlepiej rozwijała się? Czy nie wie ks. arcybiskup o losach francuskiego „Sillon'u”, który chciał być rzeczywicie chrześcijańsko-demokratycznym i został potępiony przez papieża.

Fakt ten najjaskrawiej dowiódł, że katolicyzm nie może iść w parze z demokratyzmem, że hierarchja kościelna nie znosi ludowładztwa, że są to dwa żywioły przeciwne, które niepodobna złączyć.

„Coby pomogły najwznioślejsze hasła, najpiękniejsze zasady, gdyby życie zadawało im kłam?” — pyta arcybiskup. I oto życie zadało kłam całej doktrynie chrześcijańsko-socjalnej, i wykazało jej niemoc, i przeszło nad nią do porządku dziennego. Bo nie można dwóm bogom służyć.

Chciałaby ona może polepszyć los ludu pracującego, ale więcej daleko chodzi jej o zachowanie bez zmiany dotychczasowych urzędzeń i stosunków. Każda reforma śmielej pomyślana, każde dążenia naprzód przeraża ją i do konserwy zapędza. To też nie zwraca się ona bezpośrednio

do ludu, nie widzi przezeń i w nim źródła odrodzenia, ale szuka pomocy i współdziałania wśród tych, „w których ręku Opatrzność złożyła różnorodnie środki do naprawy społecznej z tytułu ich urodzenia, majątku, wpływu, władzy i stanowiska”.

Nie jest to samopomoc, ale filantropia społeczna”.

Następnie p. W. G. polemizuje z „Kurjerem Warszawskim”, który „credo” arcybiskupa uznał za swoje, a według autora przyszło mu to tem łatwiej, że żadnych zasad nie posiada, lecz powtarza cudze.

Na zakończenie autor pisze:

„Oredzie arcybiskupie jest typowym kazaniem księżowskim, naszpikowanym wzniosłymi frazesami o sprawiedliwości i miłości, a skierowanym przeciwko wszystkim żywym prądom w społeczeństwie, przeciwko samodzielnej myśli i gorętszym porzywom serca. Ile prawdy kryje się poza jego hasłem „operari, sperare” — dowiemy się z czynów, nie z komunałów i ogólników długiej mowy. Ale bez względu na to, jak ta działalność wypadnie, i my nie ustaniemy w pracy, i my nie stracimy nadziei”.

## „Buni” szlachty kurskiej.

Zupełnie niespodziewanie szlachta kurska wystąpiła przeciwko przepisom obowiązującym o walce z chuligaństwem. Według zapewnień charkowskiego „Utra”, stało się to wśród takich okoliczności:

W Kursku w restauracji „Metropol” 78-letni szlachcic kurski P. Szczekow, w nastroju podnieconym zaczął dyrygować orkiestrą. Komisarz policyjny zażądał od Szczekowa zaniechania podobnych awantur i ponieważ S. nie usłuchał, odesłał go do cyrkułu dla otrzeźwienia. Obecny w restauracji oficer Baturiński wystąpił w obronie S. który jest dywizjonowanym oficerem gwardji.

Interwencja poskutkowała i wesolego staruszka puszczono wolno. Jednakże komisarz spisał o zajściu protokół i zakomunikował go gubernatorowi w celu zastosowania przepisów obowiązujących o walce z chuligaństwem. Nieszczęście zrzuciło, że gubernator Muratow był właśnie nieobecny, zaś wicegubernator hr. Gendrihow zaś namyślnie napisał rezolucję, skazującą Szczekowa za wyryk chuligański na 3 miesiące aresztu, lub 500 rb. grzywny.

Skazany zwrócił się do szlachty o pomoc. W Kursku zakotłowało. Niezwłocznie zwołano zebranie. Oburzenie szlachty nie da się opisać.

## Wizja.

(Szkic).

Z ogólnej sali dobiegają przytłumione dźwięki orkiestry. Huczne, tanczące, pełne temperamentu, szafu, gorące, rozpalające krew...

W gabinecie restauracyjnym pieni się szampań w płaskich pucharach, kropli się, rosi, niknie, roznamiętnia piękna para... A dźwięki muzyki dyskretnie, lecz kusząco wdzierają się poprzez drzwi dębowe i kotare ponsowa, dobiegają do białego nakrytego stołu i chwilę odpocząwszy szepczą: „Rozkosz, miłość bezgraniczna, cięta piękna, pełnego zmysłów, eivala Płyną ku wam z pod zmęczonych dłoni, płyną, by uprzyjemnić tę wielką potężną chwilę... Życie zwyciężkie dłoń wam podaje, ujmijcie ją bratnim, silnym uściskiem, osuszcie puchary, wypijcie rozkosz z ust waszych pięknych, z ciał rozkwitłych...”

„Elektryczne lampy odbijają się tysiącem iskerek w szklach kosztownych i napojach, iskrzy się wszystko tajemniczym blaskiem, rozjaśnia kąty salonu, zatamuje promienie żółtawo-żółte...”

Jak piękna jest ta młoda Ljana, ta nowożytna Maria Magdalena, która ongi do szafu doprowadzała przemajętnych greków...

Włosy jej rozsypały się w królewsko-koronnym kolorze, jaśniejące, popielato-żółtawe, bujne, huczne, królewskie... Ostoniły jej postać półnaga, pierś cudną, wizerającą z tiulów i koronek, z jedwabiu i gaz, całą otoczyły lawą potężną... Rozpuściła, a jednak z niewinnym rumieńcem oparła się o szkarłatną-turecką otomanę, a piękne stroje coraz bardziej opadając ukazywały cuda, które ludzkie oko rzadko ujrzy, a gdy je człowiek widzi chyli głowę w zachwycie...

Naprzeciw niej w balowym stroju siedział młodzian, siedział blady, pełen obłąkańczego ognia w czarnych palących oczach i z podziwem bałwochwalczym patrzył na ten cudny obraz, który mu się ukazał... Jak potężna była ona w swej piękności... Czyż nie była to potęga stokroć wyższa ponad władze cesarskie, czyż piękność Ljany, jej postać, jej włosy, a oczy zielone i nos rzymski nie były wyższe władzą nad berto królewskie?...

Pierwszy raz w życiu czuł się pokonanym... Dala mu już cały bezmiar rozkoszy... czuje jeszcze żar jej młodego, pięknego ciała, czuje jeszcze zapach tych kwiatnych ust, które rozkwitły pączkiem czerwonym, nęcącym, kuszącym... I minęła chwila cudu... Nerwy rozigrane, wyobraźnia kołysze się, szuka punktu stałego, ostoju... Szum opróżnionych pucharów... Dźwięki skoczne, nęcące, duszne muzyki, brzdęk liry, a to znów cichy, rzewny ton wiolonczeli... Myśli asocjują, łączą się... W zmęczonej wyobraźni tworzy się obraz nowy... Hen! hen! idą wstecz stulecia, narody, szum wsteczny, wszystko się cofa, przy dźwiękach jakichś tajemnych... Zielona polana w lesie... Gędźle szumią... Harfiarze — starcy lekko wodzą palcami po strunach... piszczałki i fujarki dopełniają tę leśną pieśń... W środku polany stoi pomnik Bachusa, piękny w swej prostocie i potworności, kozie rogi i dziki wyraz twarzy satyra, z takim bezmiarem namiętności, bezczelnej, nieokiełzanej, potężnej... Do tego pomnika, wykutego z marmuru przytuliło się kilka kobiet obnażonych, cudnych, ubranych w kwiaty i liście winogron... Na głowach — korony kwiatne... Otulili swemi nagimi ramionami pomnik i składają pełne namiętności pocałunki na brzydką, starą twarz Bachusa. Całują go, rozrzewniają się, przytulają się wszystkie razem w zazdrości, jak rywale olimpijscy na igrzyskach, kochają, ubóstwiają tego leśnego bożka, który każe kochać, miłować rozkoszą zmysłów, wszechpotężną, nieklamana... Wino leje się z kielichów kaplańskich na ołtarz pogański, a piękne bachantki goreją z namiętności, odrywają się od martwych,

zimnych kształtów Bachusa i padają w pełne pożądania ramiona, młodych, pięknych greków, którzy je otaczają coraz ciśniejszym koliskiem...

„Niech żyje Bachus i jego piękne kapłanki”. Ofiary posypują się na wielki ołtarz... A muzyka wciąż gędzi, wciąż wzburza krew, każe jej szaleć, miłować, harcować...

Poprzez ciężkie kotary gabinetu restauracyjnego przebijają się pierwsze, nieśmiałe, szare promienie budzącego się dnia... Cichutko bezszelstnie przechodzą poprzez szpary i fałdy jedwabne zakrywające okno, kładą się na sprzątach, powolnie, bezbarwnie, niewyraźnie, jakby nie chcący, tylko wtłoczone siłą jakąś w tę krainę obcą wschodowi słońca...

Szarzeje ciemna noc... Rozświetlają się mroki, bledną światła kin-kietów elektrycznych, budzi się ze snu piękna Ljana, patrzy obojętnym, smutnym wzrokiem na rozrzucone kwiaty, na rozlane wino, patrzy i na bladą twarz marzyciela...

Lecz ona jest tak cicha ta twarz blada i piękna, ułożyły się na niej pierwsze światła wschodzącego dnia, milczaco pokryły ją barwą trupią... Pogorzeliśko...

Znikło piękno... A szary dzień coraz silniej wdziera się poprzez szkarłatne zasłony u okien...

Zyg-Munt.

— Jakto, bez sądu! Kara bez sądu. W jakim wieku żyjemy? Czy to możliwe w państwie praworządnym?

— Szlachcica i jakiś tam „wice“ na 3 miesiące bez sądu i śledztwa... Szczekow okazał się przytem powinowatym posła do dumy G. Szczekowa.

— Więc i zasługi całego rodu nie gwarantują od samowoli?

Po burzliwej naradzie szlachta kurska wysłała depezę do ministra Maklakowa, który telegraficznie rozkazał zwolnić z aresztu wesołego staruszka. Szlachta kurska tryumfuje, — uzyskała bowiem zasadniczą podstawę wszelkiej konstytucji. „Nikt nie może być karany bez sądu... jeśli dowiedzie przynależności swej do szlachty... kurskiej“.

Minist. Spraw Wewn.  
**Łódzka Szkoła Muzyczna**  
pod dyrektora  
**A. HELFGATA**  
Dzielnia 14

z oddziałami: operowym, pedagogicznym i dyrygenckim, przy współdziałaniu pierwszorzędnego sztuki artystyczno-pedagogicznych Zakres wykładów odpowiada programowi konserwatorium.

Po ukończeniu—**świadcotwo**. Wykłady odbywają się w godzinach porannych, popołudniowych i wieczorowych. Zapisy codziennie w kancelarii szkoły od 11—2 i od 4—8.

Szkola posiada główną frontową windę. r1427—2—1

## Pogrzeb księżniczki Wejmarskiej.

—o—

W sobotę wieczorem odbyła się w pałacu książąt wejmarskich w Heidelbergu uroczystość pogrzebowa z powodu nagłego zgonu młodej księżniczki Zofji, która popełniła samobójstwo.

Zwłoki wystawiono na katafalku w sali jadalnej pałacu.

Oprócz członków rodziny niewiele tylko książąt obcych wzięło udział w uroczystości pogrzebowej. Przybyli zastępcy rezydującego księcia sasko-wejmarskiego i kilku innych niemieckich książąt panujących dalej książę badeński, profesorowie uniwersytetu w Heidelbergu, zastępcy władz cywilnych i wojskowych i przyjaciółki zmarłej.

Przybył także naręczony księżniczki, bankier Bleidöder z Berlina, do uroczystości pogrzebowej jednak go nie dopuszczono i po krótkim czasie odjechał z powrotem do Berlina.

60-letni ojciec zmarłej głośno rozplakał się nad trumną jedynej swej córki.

Trumnę przewieziono o godzinie 7 za nastaniem ciemności na cmentarz.

Ulice zapelnione były zbitą masą ludności, na cmentarz jednak nie puszczono oprócz gości nikogo.

Tam odbyło się następnie spalenie zwłok w krematorium, a urnę z popiołami umieszczono w mauzoleum rodziny książęcej.

Z Niemiec i z zagranicy nadeszło około 2,000 telegramów kondolencyjnych.

## Wiadomości ogólne.

**Pogłoski o ustąpieniu Kokowcowa.** „Głos Moskwy“ dowiadaje się, jakoby z wiarogodnego źródła, że prezes rady ministrów Kokowcow, po powrocie z Kijowa, nada się do dymisji, przyczem inicjatywa dymisji nie pochodzi od Kokowcowa.

Następcą Kokowcowa ma być A. riuoszein, który jeździł niedawno do Liwadii w sprawie swej nominacji. Według pogłosek, razem z Kokowcowem ustąpi również minister spraw wewnętrznych Maklakow. Podobno sprawę dymisji Maklakowa

przewleka kwestja jego dalszej nominacji.

Ze względu na krótkoterminowe pełnienie obowiązków ministra i wiek młody, Maklakow nie może być mianowany posłem do Rady państwa, zaś mianowanie go senatorem, byłoby degradacją.

Dla tego też możliwe jest pozostawienie Maklakowa na stanowisku ministra jeszcze przez kilka miesięcy, co umożliwi mianowanie go posłem do Rady państwa.

**Giełda a dziennikarstwo.** Ministerjum handlu i przemysłu dowiedziawszy się, że jeden z maklerów giełdowych jest jednocześnie wydawcą dziennika, zawiadomiło komitety giełdowe, że takie połączenie interesów jest niedopuszczalne, ponieważ maklerom giełdowym nie wolno brać udziału w jakichkolwiek przedsiębiorstwach handlowo-przemysłowych.

## Z dzielnic polskich.

**Skandal we Wrocławiu.** Skandal we Wrocławiu, z powodu orgji, urządzanych przez wielu znanych obywateli z małoletnimi dziewczętami, przybiera coraz większe rozmiary.

Dotąd aresztowano 14 osób. Ośm osób, zawikłanych w tę brudną sprawę, popełniło samobójstwo, w tym jeden oficer, jeden urzędnik policyjny, właściciel hotelu i inni. U pewnego drogerzysty skonfiskowano wielki zapas niemoralnych fotografii. 72 dziewcząt szkolnych, w wieku 12 do 14 lat, wmieszanych jest w tę sprawę. Aresztowano kilkanaście osób za rajfurstwo.

**Zbiory Lubomirskich.** — Na mocy uchwały zjednoczenia rodzowego Lubomirskich, wszelkie archiwalia i zbiory tej rodziny mają być odtąd centralizowane w zakładzie Ossolińskich we Lwowie, podobnie jak uczynili to ks. Sapiehowie, deponując tam swoje bogate archiwum.

Ks. Stefan Lubomirski z Kruszyny złożył w r. z. część swoich zbiorów, przed miesiącem zaś Ossolineum otrzymało z jego daru cenne rękopisy, książki, ryciny, które przywieziono z Kruszyny w kilkunastu skrzyniach.

## Z Cesarstwa.

**Wykrycie zamachu.** Z Charkowa telegrafują do „Russkiego Słowa“ i „Birżewych Wiedomości“ (nr. 13738) pod datą 19 b. m.:

„Wczoraj, za dnia, liczny oddział żandarmerji i policjantów przybył do zarządu kolei północno-donieckiej i dopełnił rewizji w wydziale kontroli. Dokonano również rewizji w mieście, głównie wśród urzędników kolei, i wielu z nich aresztowano.“

„Wczoraj także silny oddział żandarmerji i policji udał się do letniska podmiejskiego „Jużnaja“ i w wielu willach zarządził rewizję. Wszystkich zatrudnionych przy budowie gmachu gimnazjum zrewidowano.“

„Rewizje i aresztowania są następstwem wykrycia przez departament policji planu dokonania poważnego zamachu. Chodzi o schwytywanie organizacji socjalistyczno-rewolucyjnej, istniejącej podobno wśród pracowników kolei na południu Cesarstwa.“

**Nowy rektor Akademji duchownej.** „Birżew. Wiedomości“ donoszą, że rektorem Akademji duchownej w Petersburgu zostać ma ks. biskup Cieplak. Dowiaduje się, że istotnie kandydatura na to stanowisko jest poważna, jednakże będzie ona ustalona dopiero po powrocie J. E. ks. arcybiskupa metropolity Kluczyńskiego do Petersburga.

**Krwawy dramat w Petersburgu.** Krwawy dramat rodzinny rozegrał się wczoraj w Petersburgu, pomiędzy przebywającymi tam chwilowo 60-letnim generałem perskim, księciem Anberg-Mirzą, a jego młodą i ładną żoną.

Gdy książę zabierał się do wyjścia, księżniczka zażądała od niego

większej sumy w gotówce, która przypadła jej z dóbr jej ziemskich. Generał wzbraniał się i księżna, która znajdowała się jeszcze w łóżku, w najwyższym rozdrażnieniu dobyła z pod poduszki rewolwer, dając do męża trzy strzały, które wszystkie trafiły.

Ciężko rannego umieszczono w szpitalu. Książę prosił, aby żony nie pociągano do odpowiedzialności, gdyż działała pod wpływem zazdrości.

## Z Litwy i Rusi.

**Proces duchownego prawosławnego.** Jak donosi— „Rusk. Słowo“, wkrótce odbędzie się w Wilnie interesujący proces sądowy. Będzie sądzona sprawa duchownego prawosławnego, Gapanowicza, oskarżonego o przywłaszczenie 50 tys. rb. z funduszy litewskiego składu eparchjalnego. Rozpoczęto już starania, by sprawa sędzona była przy drzwiach zamkniętych. Oczekują, iż zabiegi odnosnych sfer uwieczą się powodzeniem.

**Bankier zniknął.** Zawiesił operacje witeński kantor bankierski Horodiszcz. Zobowiązania niepokryte wynoszą 50 tys. rb.

Bankier, oraz jego kasjer wyjechali z Wilna, dotychczas wszakże miejsca ich pobytu nie wykryto.

## Katastrofa kolejowa.

Wczoraj o godz. 2 m. 8 w nocy w Skierniewicach, wchodzący pociąg nr. 19, który wyszedł z Warszawy o godz. 12 m. 20 w nocy, skutkiem zepsucia się mechanizmu przy pierwszej wejściowej zwrotnicy, zamiast wejść na linię peronową, wpadł, będąc jeszcze w pełnym biegu, na linię czwartą, na której stał dopiero co przybyły z Aleksandrowa pociąg towarowy nr. 332.

Wobec ciemnej, przy ulewnym deszczu, nocy maszynista prowadzący pociąg nr. 19 p. Stelczyk późno dostrzegł stojące na linii wagony i aczkolwiek momentalnie zahamował rozpedzony pociąg, jednak ze względu na krótką przestrzeń uderzył w stojące wagony towarowe, przyczem cały przód parowozu wrył się w wagony towarowe, rozstraszając je na wszystkie strony, a część ich, co świadczy o sile uderzenia, ułokowała się aż na wierzchu parowozu. Ogółem uległo rozbięciu pięć wagonów towarowych, z których dwa były naładowane osiołkami, przewożonemi z jarmarku łowickiego.

Jeden z przewodników osiołków Icek Pfeferman został zabity na miejscu w wagonie, drugi zaś przewodnik wydobyty z pod gruzów jest ciężko poraniony.

Osiółki naogół wyszły cało z tej katastrofy, kilka jest poranionych, a jeden ma oderwaną nogę.

W pociągu osobowym nie obezło się bez ofiar w ludziach.

Jedną z pasażerek, Michalina Rosińska, odniosła rany całego ciała, zaś nadkonduktor Maksymilian Racimowski, Jan Sukiennicki konduktor i Kazimierz Marszewski pomocnik maszynisty, ulegli lżejszym poranieniom.

Ponadto zameldowali, iż ulegli wstrząśnieniom i ogólnemu potłuczeniu: Edward Stelczyk maszynista i Stanisław Cieplota palacz.

## Wiadomości krajowe.

**Nauka języka rodzinnego.** Zarząd okręgu naukowego warszawskiego ogłosił, co następuje:

„W niektórych czasopismach, wydawanych w granicach gubernji Królestwa Polskiego, zarówno w języku rosyjskim, jak i w polskim, zamieszczona została wiadomość o wydaniu przez ministerjum oświaty nowych „przepisów o szkołach początkowych dla inoplemieńców“. Sens tych wiadomości polegał na tem, że na zasadzie nowych przepisów, prawie zupełnie usuwa się ze szkół dla inoplemieńców nauka języka rodzinnego. Zupełnie nie dotykając ko-

mentowania przez czasopisma sensu przepisów, zarząd okręgu warszawskiego uważa za rzecz niezbędną z tych przepisów przytoczyć tekst par. 12: „Przepisy niniejsze posiadają moc obowiązującą w okręgach naukowych: kazańskim, orenburskim, odeskim, kaukaskim, zachodnio-syberyjskim, oraz w gubernjach i w prowincjach, będących pod zarządem: kraju Turkiestańskiego, również general-gubernatorstw: irkuckiego i nadamurskiego“. W okręgu naukowym warszawskim przepisy nie posiadają mocy obowiązującej.“

**Zwrócenie konfiskaty.** Skonfiskowane na skutek artykułu „Ruskiego Inwalida“ w sklepie p. Paszkowskiego na Krak. Przedmieściu w Warszawie pocztówki z reprodukcjami obrazów W. Kossaka, z życia wojska polskiego— zostały zwrócone p. Paszkowskiemu przez policję.

**Zajście w pociągu.** Onegdaj w pociągu kolei W.-W., idącym w południe ze Skierniewic zaszedł fakt następujący.

W wagonie kl. II tego pociągu, siedziała elegancko ubrana kobieta w towarzystwie młodego, równie eleganckiego jegomościa.

Gdy pociąg stanął w Milanówku, do wagonu wszedł jakiś jegomość w starszym wieku i stanął we drzwiach przedziału, niespostrzeżony przez zajętych wesołą rozmową pasażerów.

W jednej chwili w wagonie powstał popłoch, przybyły bowiem podniósł w górę łaskę i z całej siły uderzył nią osłupiałą damę.

Z urywanych słów wywnioskować można było, że ofiara napadu powracała z zagranicy i oczekiwana być miała przez męża. Ponieważ dla miłego towarzystwa wolała przedżyć ostatnie godziny słomianego wdowieństwa, wybrała się od granicy nie kurjerem — jak depeszowała mężowi — lecz pociągiem zwykłym.

Stęskniony mąż, nie mogąc doczekać się żony, wyjechał na jej spotkanie i to właśnie doprowadziło do zajścia, które zakończono bójką w wagonie, pognieceniem zagranicznego kapelusza słomianej wdówki, nadwreżeniem oka jej towarzysza i spisaniem protokołu przez żandarmerję kolejową.

**Uwolnienie z zesłania.** Wskutek starań byłego posła generała Aleksandra Babińskiego w Petersburgu uwolniony został ze zesłania pomocnik adwokata przysięgłego Paweł Lasota Lewinson, z warunkiem wyjazdu za granicę.

## Przykład Zachodu.

Łódź europeizuje się powoli lecz stale. Poszczycić się więc może posiadaniem aż dwóch dorożek samochodowych, Pathé salonem, „żywą piękną dziewczynką z Ameryki napwół małpą z dwoma żołądkami“, nie mówiąc już o całej sieci kabaretów, kinematografów, wszelakich barów i cukierń, które gęsto obsiadły ulicę Piotrkowską, budząc obawę wyrugowania stamtąd, w krótkim czasie, wszelkich innych przedsiębiorstw, mało albo nie wspólnego z niemi nie mających.

Duma i pycha rozbiiera łodzianina, serce mu rośnie, gdy widzi te namacalne dobrodziejstwa wpływu zachodniej kultury.

Rozkoszuje się więc niemi, błogosławiąc w duszy ziemię, niebo i ludzi.

Nie będziemy mu przeszkadzać w tem zaszczyt mu przynoszącem zajęciu, gdyż na nic by się to nie zdało. Szkoda czasu i atłasu.

Jednak jego spokojne spełnianie wysokiego posłannictwa zakłócić musimy paroma drobnymi pytaniami.

Dlaczego, biorąc przykład z Zachodu, bierzemy go tak powierchowonie i to ze złej strony?

Dlaczego nie chcemy, czy też nie mamy świadomości fałszywości naszego postępowania?

Dlaczego nie przejmujemy od francuzów ich pracowitości, oszczędności i rzutkości, od niemców wytrwałości i sumiennego spełniania obowiązków, od Czechów solidarności i pojęcia obowiązków społecznych, od

anglików wreszcie równowagi umysłu, punktualności i świadomości celów swego istnienia na tym padole płaczu i zgrzytania zębów?

Wszystkich tych dodatnich cech narodowych wyszczególnionych ludów, brak nam dotkliwie. Przeszczepienie ich na nasz grunt oddałoby nam nieocenione korzyści.

My jednak wolimy żyć dalej nad stan, vegetować bez wszelkiej myśli o przyszłości, błądzić w życiu bez myśli przewodniej i bez jakichkolwiek pożytecznych zadań, zmniejszać coraz bardziej wydajność naszej pracy, zrywając ją byle jak i potykać się o byle jakie przeszkody. Cechuje nas opieszałość, apatia, brak wiary w naszą działalność i nadziei w lepszą przyszłość.

Nie mamy należytego obajścia w życiu towarzyskiem i grzeczności wogóle. Na ulicach rozpychamy tłum, nie troszcząc się o nikogo, nie kłaniamy się znajomym, uważając uchylenie kapelusza za rzecz nas fatygująca, w miejscach publicznych zachowujemy się prawie za arogancko, w towarzystwie brak nam delikatności i skromności, słowem pozbawieni jesteśmy najpierwszych zaczątków kultury.

Pogardzamy słowem drukowaniem, nie uznajemy nieprodukcyjnych wydatków na pisma i książki, nie odczuwamy tej potrzeby duchowego czerpania z krynicy wiedzy, nieodwołalnie koniecznej, niezbędnej dla wszystkich ludzi cywilizowanych.

Nasz system gospodarczy ma wiele defektów. Wydatki nasze rozkładamy nieumiejętnie. Chcąc wywyższania się i okazania zamożniejszym, niż to jest w rzeczywistości, powoduje oszczędzanie na odżywianiu się i na wszelkich potrzebach kulturalnych, aby móżdż, od czasu do czasu, błysnąć swą rozrzutnością, zbyt kownym strojem i innymi tego rodzaju blachostkami.

Są to nasze wady narodowe, które tak głębokie zapuściły korzenie, tak wżarły się w krew i ciało naszego organizmu społecznego, że stają się zjawiskiem codziennym, rzeczą normalną, z którą żyliśmy się i którą nie uważamy za potrzebne poddawać krytyce, ani wypowiadać im walkę w imię najświętszych ideałów, dążących do uczynienia naszego życia i naszej pracy bardziej zbliżeniami do wzorów zachodnich, t. j. uczynienia ich bardziej treściwymi, intensywnymi i celowymi.

Tylko tak pojęte czerpanie przykładu z kultury i cywilizacji Zachodu, przyniesie nam może korzyści.

Wszelkie inne naleciałości należy odrzucić bez namysłu, jako bezwzględnie dla nas szkodliwe.

J. B.

## Przedstawienia dla naszych abonentów.

Na 3-cie przedstawienie dla naszych prenumeratorów, które odbędzie się

**we środę 24 września**

w Teatrze Popularnym przy ul. Konstantynowskiej, wybraliśmy znakomitą i cieszącą się stałym powodzeniem operetkę p. t.

# GRI-GRI

Bilety tylko za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty za ostatni miesiąc są do nabycia w administracji naszego pisma od dziś w dniu poprzednim od godz. 9 rano do 7 wieczorem, oraz w dzień przedstawienia, w środę do 5 po poł., następnie zaś w kasie teatru Popularnego po cenach zwyczajnych.

Ceny dla prenumeratorów „Kurjera” na powyższe przedstawienie są następujące:

Łoże bliższe	3.20
„ dalsze	2.70
Krzesia 1, 2 i 3 rzędu	95
„ 4, 5, 6, 7 i 8	75
„ 9, 10, 11, 12 i 13	60
„ 14, 15 i 16	48
„ 17 i 18	42
„ pozostałe	37
Łoczne bliższe	60
„ dalsze	53
„ najdalsze	40

Balkon 1 rzędu	50
„ 2 i 3	40
„ 4 i 5	35
„ pozostałe	30
Galerja numerowana	30
„ nienumerowana	12

Programy i szatnia bezpłatne.

**Dziś odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcyjnym piśmie od godz. 6 do 7 wiecz.**

## Kronika.

(d) **Projekty rozgraniczenia gubernji piotrkowskiej.** Łącznie z naradą międzyministerjalną, która odbędzie się w Petersburgu w październiku r. b. pod przewodnictwem dyrektora departamentu spraw ogólnych, w min. spraw wewnętrznych będzie omawiana sprawa utworzenia dla Łodzi i okregu łódzkiego jednostki administracyjnej.

Minister spraw wewnętrznych zwrócił się w swoim czasie do gubernatorów kaliskiego i piotrkowskiego, by utworzyli komisje gubernjalne, któreby przyjęły udział w wyżej wspomnianej naradzie.

Każdy z gubernatorów przedstawi swe projekty i poglądy. W naradzie tej będzie przedstawiony cały szereg projektów reorganizacji gubernji piotrkowskiej i założenia w Łodzi jednostki administracyjnej.

Między innymi będzie rozpatrywany projekt piotrkowskiego zarządu gubernjalnego.

Projekt ten opiera się na następujących założeniach: proponuje utworzenie z Łodzi, powiatów łódzkiego i sieradzkiego — oddzielnej jednostki administracyjnej, następnie przyłączenie do gubernji piotrkowskiej powiatu wieluńskiego, należącego obecnie do gubernji kaliskiej, oraz uformowanie nowego powiatu tomaszowskiego, do którego mają należeć wszystkie gminy, których część zajmują lasy Cesarskie.

W tym celu projektowane jest wyodrębnienie z powiatów skierniewickiego, łowickiego, opoczyńskiego, rawskiego i piotrkowskiego tych gmin, w których znajdują się wspomniane ziemie i przyłączyć je do powiatu tomaszowskiego, aby w ten sposób Księstwo Łowickie w kwestjach administracyjnych mogło się porozumiewać z jednym tylko naczelnikiem powiatu, a nie jak to było dotychczas, z pięcioma.

(s) **Kasowanie polskich napisów.** Na stacjach kolejowych VII dystansu kolei w-wied. przystąpiono od kilku dni do odnawiania napisów. Odnawiane są tylko napisy rosyjskie, polskie zaś polecono zamalować zupełnie. W ten sposób zamalowano już napisy polskie na kilku stacjach. Wspomniany dystans kolejowy obejmuje następujące stacje linii kolei kaliskiej: Bednary, Łowicz, Domaniewice, Głowno, Stryków, Zgierz, Łódź i Pabjanice.

Podobno zamalowywanie napisów nastąpiło nie wskutek polecenia dyrekcji kolejowej, lecz lokalnych władz dystansu.

(b) **Wyjaśnienie.** Gubernator piotrkowski otrzymał z senatu wyjaśnienie, że skargi na urzędników policji winny być rozważane przez urząd gubernjalny.

(k) **Z Wystawy ogrodniczej.** W dniu wczorajszym zwiędziło wystawę około 300 osób.

Ogłoszono rezultat sądu konkursowego zwiedzających na 4 prace z zakresu bukicciarstwa. Pierwszą nagrodę otrzymała bukicciarka firmy ogrodniczej „Stefanów”, p. Anna Gryglik, za kapelusze wiosenny z jesiennych kwiatów 51 głosami. Publiczność wyróżniła drugą pracę konkursową z firmy p. Salwy, „Marzenia dziewczęce”, oddając 48 głosów.

Dotychczas należy do poprzednio ogłoszonej listy nagród, pierwsze odznaczenia: p. Teodorowi Ender z Pabjanic za owoce i St. Dymkowskiemu za lilaki (bzy) do pedzenia, cyklameny, hortensje i bluszcz.

P. Zychliński z Gemzowa ode-

ślał piękne okazy pastewnych buraków i marchwi, a także nasiona własnej hodowli.

Dziś odbędzie się ekspertyza przez jury sędziów przetworów warzywnych i marmolad owocowych, p. Fruka za marynaty z majątku Potockiego. Dzięki niższej cenie, w tych dniach zwiędzą zapewne wystawę zastępy młodzieży szkolnej. Jako piękny wzór zamilowania do nauki możemy wskazać zielniki p. Słabiaka, szereg oszklonych tablic, mieszczących różnorodne odmiany liści i kwiatów, z zachowaniem ich naturalnego koloru.

Prócz tego zainteresowanie młodzieży budzą podzwrotnikowe rośliny z ciepłarni p. Herbsta.

(s) **Z firmy SS-ów F. Meyera.** Dziś w południe przy ul. Przejazd nr. 1 odbyło się otwarcie miodosytni hurtownego składu wina firmy F. Meyera. Firma ta egzystuje od roku 1866.

(?) **Tramwaj do kolei kaliskiej.** Budowa linii tramwajowej od ul. Milsza do dworca kolei kaliskiej została już ukończona. Obecnie zarząd kolejek miejskich zwrócił się do magistratu z prośbą, o ustalenie wdluz linii lamp gazowych, w przeciwnym razie poglągi nie mogą być w ruch puszczane.

(?) **Powiększenie liczby sędziów.** Jak nam zakomunikowano, liczba sędziów śledczych przy piotrkowskim sądzie okręgowym powiększona będzie od Nowego Roku o trzech; mianowany będzie również jeden podprokurator.

Z liczby trzech nowych sędziów dwóch przeznaczonych będzie do Łodzi; obecnie znajduje się w naszym mieście 9 sędziów śledczych.

(r) **Tow. Krzewienia Oświaty** zawiadamia, że w niedzielę, dnia 28 b. m., o godz. 5 po poł., w lokalu przy ul. Mikołajewskiej № 11, adw. przys. Eug. Sokołowski, wygłosi nader ciekawy, świeżo opracowany odczyt p. t. „Krzyżacy”.

Treść odczytu: Historia powstania zakonu krzyżaków w Jerozolimie. Bulla papieża Klemensa III. Osiedlenie się Krzyżaków na Węgrzech i w północnej Europie. Powołanie ich do walki z barbarzyńskimi plemionami Litwy, Malborg. Konflikt polityczny z Polską, który doprowadził do wojny, Bitwa pod Grunwaldem i jej znaczenie w historii Polski i Krzyżaków. Powolny zanik zakonu Krzyżackiego w Europie.

Bilety od 10 do 50 kop., dla członków 5 kop.

(o) **Nowe stowarzyszenie.** Piotrkowski komitet gubernjalny do spraw stowarzyszeń i związków, zatwierdził ustawy następujących stowarzyszeń: związku zawodowego robotników przemysłu drzewnego w Łodzi, żyd. Tow. wzajemnej pomocy, łódzkiego Stow. wzajemnej pomocy muzykantów orkiestrowych i Tow. muzycznego w Osinach, w pow. brzezińskim.

(k) **„Dzień kwiatka”.** Dzień kwiatka na szkołę rzemiosł, urządzonej przez chrześ. Tow. dobroczynności odbędzie się w niedzielę d. 28 b. m. a w razie niepogody w następną d. 5 października. O godz. 7 rano strażacy na koniach zawiadomią miasto dźwiękiem trąb o rozpoczęciu dnia kwiatka. O godz. 11 rano przedfiluje ul. Piotrkowską wóz przybrany zielenią z chorągiewkami cechów rzemieślniczych, poprzedzany przez orkiestrę.

Na kwiat do sprzedaży wybrano wrzos, przypięty na kartonie z emblematem rzemiosł-cyrklem i węglem.

W sprzedaży kwiatka weźmie około 700 osób, przeważnie ze sfery rzemieślniczej. Puszki będzie około 900.

(b) **Z Klubu rzemieślniczego.** Wczoraj udała się na wystawę do Kijowa grupa członków Klubu rzemieślniczego.

Wycieczkowiec zabawią w Kijowie trzy dni.

(k) **Z komisji poborowej miejskiej.** Czynności łódzkiej komisji poborowej miejskiej przy tegorocznym poborze do wojska, rozpoczną się w dniu 14 października, w gmachu magistratu.

(?) **Rewizja w redakcji gaz. „Morgenblatt”.** Wczoraj o godz. 11 wiecz. dokonano rewizji w gabinecie redakcyjnym redak-

odpowiedzialnego gazety żargonowej „N. Lodz. Morgenblatt”, dr. A. Kopla. Następnie przeprowadzona została rewizja w mieszkaniu prywatnym redaktora. Podczas rewizji obecny był naczelnik żandarmerji łódzkiej Leontjew.

Rewizja trwała dość długo. Redaktora aresztowano.

## Wypadki.

(o) **Aresztowanie.** Agenci wydziału śledczego podczas wczorajszej obławy w różnych okolicach miasta aresztowali siedem osób, oskarżonych o nożownictwo.

(o) **Pomysłowy kupiec.** Zamieszkały przy ul. Przędzalnianej № 36, Chaskel Edelstein, kupił przed kilku dniami od niejakiego Szmula Paciorkowskiego, zamieszkałego przy ul. Rokicińskiej № 17, konia i wóz.

Wczoraj, o godzinie 5 rano, kiedy Edelsztajn spał jeszcze, do jego stajni przyszedł Paciorkowski, wyprowadził konia, zaprzęgi do wozu i niewiadomo dokąd odjechał.

Rozesłano za nim listy gończe.

(o) **Wykrycie kradzieży.** Jak silną jest u nas organizacja złodziejska, dowodzi fakt następujący: Przed dwoma tygodniami właścicielka składu towarów manufakturowych przy ul. Nowomiejskiej nr. 20 Mendla Prochownik złożyła w pieczętym lokalu domu nr. 31 przy ul. Długiej, cztery sztuki towaru, wartości 800 rubli.

Kiedy na drugi dzień P. przybyła ażeby zabrać towar, już go tam nie było.

Zawiadomieni o tam agenci wydziału śledczego, wszczęli natychmiast energiczne dochodzenie i ustalili, że kradzieży tej dokonali znani złodzieje Hersz Senator (pseudonim „Charaszko”), Henoch Jeskowiec (pseudonim „Parch”), Wolf Herszman (pseudonim „Wowcia”) oraz Perec Wajnberg i Amzel Szterm przy współdziałaniu Moszka Bomsa i Hilla Rozesa, którzy towar skradziony wywieźli do domu nr. 27 przy ul. Dworskiej, gdzie złożyli go na przechowanie w mieszkaniu niejakiego Moszka Krawieckiego. Jak dalej ustalono, od złodziei towar ten nabyli znani puserzy: Chuna Złotnik, zamieszkały przy ul. Brzezińskiej nr. 19, Szymon Rozenbaum przy ul. Franciszkańskiej nr. 30 i Abram Grünberg przy ul. Wolborskiej nr. 35.

Zdawałoby się, że wobec takich danych nie łatwiejszego jak aresztowanie winnych i odebrać skradziony towar, lecz gdy przyszło do aresztowania ich, okazało się, że z liczby tych wszystkich osób zaledwie Boms Rozes i Grünbaum znajdują się w Łodzi, inni zaś, dowiedziawszy się, że policja jest na ich tropie, zdążyli zbiec, zabrawszy ze sobą towar.

Aresztowanych osadzono w więzieniu, a za zbiegami rozesłano listy gończe.

(p) **Nieludzka zemsta.** W bramie domu przy ul. Krzyżowej na Bałutach rozegrał się wczoraj tragiczny epilog jakiejś historii miłosnej. Niejaki Antoni Świętek lat 24 obłany został przez swą zdradzoną kochankę kwasem siarczanym.

Do nieszcześliwego zawezwano Pogotowie, którego lekarz stwierdził poważne oparzenie twarzy.

(o) **Schwytanie bandyty.** Podczas obławy w obrębie 2 cyrkulu policyjnego, aresztowano jakiegoś człowieka, który się nazwał Janem Krygiem, 49 lat.

W cyrkule ustalono jednak, że jest to znany złodziej-recydywista, Jan Florczak, który już 12 razy odsiadywał karę więzienia i rotę aresztanckie za kradzieże i rozboje.

Osadzono go w areszcie.

(o) **Smiała kradzież.** Wczoraj w nocy niewiadomi złodzieje dokonali znów smiałej kradzieży w domu nr. 19 przy ul. Franciszkańskiej.

Wylamawszy zamki, złodzieje dostali się do sklepu galanteryjnego Benjamina Rozenberga, gdzie rozgospodarowali się na dobre.

Spakowawszy w worki różne towary, wartości około 300 rb., złodzieje weszli do sąsiedniego pokoju, gdzie spał właściciel sklepu oraz jego córki i poczęli pakować rzeczy w tłumoki, lecz widocznie spłoszeni przez kogós, zbiegli, zabierając tylko towar ze sklepu. Oprócz tego złodzieje ci zabrali gotówkę z szuflady sklepowej, w całości 20 rb.

= (p) **Napad.** Wczoraj wiecz., przy zbiegu ul. Andrzeja i Zakątnej, kilku nieznanym ludzi napadło na niejakiego Eilerta i raniło go kilkakrotnie nożami w plecy.

Pomocy udzielił rannemu lekarz pogotowia.

= (r) **Strzały na ulicy.** Wczoraj przed wieczorem na ul. Lipowej, wywiązała sprzeczka pomiędzy murarzem Robertem Wernerem a jego znajomym, niejakim Einerm. Przyjaciele pokłócili się o pieniądze. Wreszcie E. zaczął uciekać, W. zaś pobił go za nim. Uciekającego spotrządzi przechodzący ulicą rewirów i rozkazał im się zatrzymać, a gdy rozkazu nie posłuchali—strzelił. Werner raniony został ciężko w ramię; odwieziono go do szpitala. Einera aresztowano.

= (p) **Mocny pocałunek.** Ze pocałunek może być niebezpieczny — przekonała się niejaka Zofia Klatkiewicz, robotnica lat 30, zamieszkała przy ul. Nizkiej nr. 1. Narzeczony pocałował ją tak silnie w usta, że przegryził naskórek. Serdeczny ten pocałunek spowodował silny upływ krwi, który zatamował dopiero lekarz pogotowia.

= (p) **Bójki.** W ciągu dnia wczorajszego ranieni zostali w bójkach: na ulicy Południowej № 15 — robotnik Leon Nowak, lat 15; przy zbiegu ulic Cegielnianej i Lipowej — czeladnik stolarski Józef Gensiak, na ulicy Piotrkowskiej № 141 — malarz Piotr Damenbrok, lat 49, w Karolewie — robotnik Bolesław Fewok, na ulicy Brzezińskiej nr. 55 — Otto Keller, ikacz, 27 lat, na ulicy Piotrkowskiej № 92 — Józef Truszkowski, ślusarz, lat 39.

We wszystkich tych wypadkach używano pomocy Pogotowia.

= (p) **Przy pracy.** W fabryce Wojdysławskiego przy ul. Długiej № 117, zmiądzzył w trybach maszyny lewą rękę robotnik Jan Malaciński lat 40.

Z pierwszym opatrunkiem pospieszył lekarz Pogotowia.

= (k) **Niesumienność zegarmistrz.** Szwajcar hotelu „Bristol“, zameldował policji, że zegarmistrz Moraniecki, z ul. Cegielnianej № 2 przyswoił sobie portfel z pieniędzmi, pozostawiony przez S. na kontuarze sklepu zegarmistrza.

Policja wszczęła śledztwo.

= (o) **Kradzieże.** Z mieszkania Eljasza Grina, przy ulicy Zawadzkiej № 37, skradziono różne rzeczy, wartości 178 rub.

Z mieszkania Wincentego Skoniecznego, przy ulicy Widzewskiej № 148, niewiadomi złodzieje skradli garderobę i gotówkę na ogólną sumę około 100 rub.

**Zamiejscowa.**

= (o) **Ożywienie w przemyśle budowlanym.** Tegoroczny ruch budowlany w miejscowościach podmiejskich nie słabnie nawet teraz, gdy już sezon budowlany zbliża się ku końcowi.

Wzdłuż szosy Pabjanickiej i w Rudzie Pabjanickiej, wzniesiono w ciągu tego lata kilkadziesiąt większych domów mieszkalnych, nie licząc mniejszych domów, oraz znacznej ilości różnych innych budowli, a w tej liczbie i przemysłowych.

To samo niemal można by powiedzieć o ruchu budowlanym w miejscowościach położonych wzdłuż szosy aleksandrowskiej.

W Radogoszczu, poczawszy od Julianowa, aż do lasu zgierskiego, powstała wzdłuż szosy znaczna liczba nowych domów mieszkalnych, w tej liczbie kilka piętrowych a nawet dwupiętrowych.

Tam też obecnie rozpoczęto budowę jeszcze kilku domów murowanych.

Jednocześnie przy niektórych domach powstały piękne ogródki owocowe.

W Zgierzu ruch budowlany ożywił się dopiero pod koniec sezonu, świadczą o tem powstałe w ostatnich czasach liczne budynki na przedmieściach i w miejscowościach podmiejskich.

O ile ożywienie w ruchu budowlanym nie słabnie, o tyle znów osłabił w ostatnich czasach popyt na place podmiejskie, których ceny szły dotąd w górę.

Właściciele świeżo rozparcelowanych placów, korzystając z wielkie-

go popytu na nie, podnieśli cenę, aż przeholowali.

Obecnie na tych placach orzą i sieją oziminy, bo kupca niema.

= (x) **Z elektrowni zgierskiej.** Na wczoraj, w gmachu szkoły handlowej w Zgierzu, zwołano w drugim terminie roczne ogólne zebranie akcjonariuszów Tow. akc. elektrowni zgierskiej. Zebranie zagała o godz. 5 i pół wieczorem p. F. Swatek, poczem na przewodniczącego powołano inż. W. Gerlicza, na asessorów p. A. Tempła i inż. T. Sułowskiego, a na sekretarza p. A. Herzberga.

Obecnych na zebraniu było 37 akcjonariuszów, reprezentujących — 3,108 akcji z prawem 818 głosów.

Na wstępie obrad odczytano protokół komisji rewizyjnej, wyrażonej na poprzednim zebraniu dla dokonania rewizji ksiąg obrotowych i wogóle działalności Tow. za cały dwuletni okres jego istnienia. Następnie przewodniczący poprosił o odczytanie bilansu za r. z. W trakcie tego najnie spodziewanie wyszło na jaw, że zarząd, który zwołał ogólne zebranie i przedstawił akcjonariuszom wydrukowany bilans, oraz rachunek zysków i strat za rok sprawozdawczy, oryginału bilansu nie podpisał i twierdzi, że w sporządzaniu takowego udziału nie brał.

Wywołało to wśród obecnych nielada zdziwienie.

Nadto stwierdzono, że bilans, wbrew ustawie, nie jest potwierdzony protokołem komisji rewizyjnej, gdyż członkowie komisji tej przed kilku miesiącami złożyli swoje mandaty.

Wobec tego przewodniczący zwrócił się do zarządu z prośbą, aby postawił sprawę tę jasno, mianowicie, czy uznaje przedstawiony ogólnemu zebraniu bilans za sporządzony przez siebie lub nie.

W sprawie tej zabierało głos kilku uczestników zebrania, krytykując postępowanie zarządu.

W rezultacie p. Sanne, członek zarządu oświadczył, że rzeczywiście bilans został sporządzony bez udziału zarządu.

Po takim oświadczeniu, na wniosek przewodniczącego, poparty przez obecnych na zebraniu dwóch prawników, dalsze prowadzenie obrad nad bilansem, uznano za bezcelowe. Poddano przeto pod głosowanie wniosek, dania zarządowi 1 miesiąca czasu dla sporządzenia bilansu i zwołania ogólnego zebrania. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie.

Następnie okazało się koniecznym powołanie do życia komisji rewizyjnej, któraby sprawdziła nowy bilans. Zamiast jednak wybierać komisję nową, ogólne zebranie uznało za właściwsze, obowiązek sprawdzenia bilansu, włożyć na tymczasową komisję rewizyjną, która dokonała rewizji działalności Tow. za całe dwulecie i jest najdokładniej wtajemniczona w stan rachunków Tow.

W skład komisji tej wchodzi: inż. W. Gerlicz, inż. T. Sułowski, dyrektor St. Długoszewski, oraz pp.: B. Dobranc i K. Szmidt.

= (r) **Zderzenie z tramwajem.** Wczoraj po południu, na szosie Konstantynowskiej, wóz asenizacyjny, powożony przez Jana Smulczyka, 52 lat, podjechał pod pociąg kolejki podjazdowej Łódź—Konstantynów. Zderzenie było tak silne, że Smulczyk spadł z kozia na bruk i poranił dotkliwie głowę. Wagon tramwajowy został poważnie uszkodzony. Skutkiem tego wypadku ruch tramwajów przerwany był przez trzy godziny.

= (x) **Pożar od pioruna.** W sobotę rano, podczas szalejącej nad okolicą burzy, w kol. Chachuła, gm. Brus, spłonął od uderzenia pioruna dom jeszcze niewykończony i nieubezpieczony, należący do p. Andrzeja Grendzińskiego. Strata spowodowana pożarem wynosi 2,000 rb.

**Ze sceny i estrady.**

**Teatr Polski (Cegielniana № 63).**

Dziś, we wtorek odegrana będzie po raz czwarty arcyzabawna komedia w 5 aktach M. Bałuckiego p. t. „Gęsi i Gąski“.

We środę doskonała komedjo-

farsa w 3 aktach Joamy „Mąż z loterji“.

We czwartek po raz pierwszy doskonała sztuka Jasięńczyka, która obiegła z nadzwyczajnym powodzeniem wszystkie sceny, pod tytułem „Lena“.

Ceny premierowe. Bilety sprzedają się w cukierni W-go Gostomskiego.

— W piątek „Gęsi i Gąski“ Bałuckiego.

W sobotę po poł. po cenach najniższych doskonała komedia z francuskiego „Papa“; wieczorem po raz drugi „Lena“.

**Teatr Popularny (Konstant. 16).**

Dziś, we wtorek po raz 3-ci ostatnia nowość repertuaru, arcyzabawna i melodyjna operetka w 3 aktach Gilberta „Sufrażystki“, która wystawiona była w sobotę i w niedzielę i podobała się ogólnie, dzięki dobrze zgranemu zespołowi i doskonałej wystawie, a walcu „Dziewczę pójdz do tańca“ śpiewanego z werwą przez pp. Orwicz i Szczawińskiego bisowno wskutek burzy oklasków.

We środę przedstawienie dla prenumeratorów „Nowego Kurjera Łódzkiego“ dana będzie komiczna operetka Linckego p. t. „Gri-Gri“.

We czwartek po raz pierwszy dana będzie operetka Weinbergera p. t. „Romantyczna żona“ z p. Rogińska, St. Claire, Górska, Szczawińskim, Kozłowskim Ochrimowiczem, Grodnickim, Cholewiczem, Piekarskim i Jarzęckim.

W próbach opera „Straszny Dwór“ St. Moniuszki i „Kryśka Leśniczanka“.

**Kronika sądowa.**

**Z Sądu Okręgowego.**

Drugi wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego na kadencji w Łodzi, rozważał w dniu wczorajszym następujące sprawy: W dniu 1 kwietnia 1908 r., około godz. 9 wieczorem, we wsi Dąbrowa, gminy Chojny, na ul. Rzgowskiej przez nie wykrytych zлочyńców zabity został wystrzałem z rewolweru stójkowy strażnik ziemskiej, Józef Janiszewski.

O zabójstwo to podejrzany został mieszkaniec Łodzi, niejaki Gustaw Prope, u którego znaleziono rewolwer, z którego zabity był Janiszewski.

Po przesłuchaniu świadków, sąd doszedł do przekonania, iż Prope jest niewinnym zabójstwa i w tym też duchu został wydany wyrok. (b)

**Sprawa B. hr. Ronikiera.**

Wezwania oskarżonym, stronom, świadkom i biegłym z terminem na dn. 13 listopada pozostała już kancelarja Izby sądowej. O odroczeniu sprawy mowy być nie może, bo o terminie wiedzieć będzie każdy świadek z pism wobec rozgłosu sprawy.— W szeregach obrońców zaszła świeżo zmiana; mianowicie Zawadzkiego bronić będzie adw. przys. Henryk Ettienger, wespół z synem swym, pom. adw. przys. Mieczysławem Ettiengerem.

Poruszono myśl, aby miejsca dla publiczności, były numerowane; o ile dojdzie to do skutku, liczba miejsc zmniejszy się znacznie.

**Sprawa ordynata Bispinga.**

Powtórna ekspertyza zakwestjonowanych weksli zamordowanego ks. Druckiego-Lubeckiego ma być dokonana przy udziale znanego eksperta kaligrafa Popowickiego z Petersburga. Ekspert ten znany jest w Warszawie z procesu B. hr. Ronikiera, podczas którego, jak wiadomo, wypowiedział się on za autentycznością przedśmiertnego listu Stasia Chrzanowskiego.

**Telegramy.**

**Zadowolenie „Grażdanin“.**

PETERSBURG, (wł.), 22 września. Dzisiejszy „Grażdanin“ występuje ostro przeciwko znanej petycji

warszawskiego Towarzystwa kredytowego miejskiego w sprawie ograniczenia żydów, zaznaczając, że żydzi w Warszawie są sprzymierzeńcami rosjan i stanowią poważną siłę polityczną. Na sokoście — kończy ks. Meszczerski — prośbę polaków odrzucono.

**W sprawie Bejlisa.**

PETERSBURG, 22 września, (wł.) Jak informują w tych dniach odbyły się narady wyższych urzędników ministerjum sprawiedliwości z powodu sprawy Bejlisa o zamordowanie w Kijowie chłopca Juszczyńskiego, przyczem, jak mówią, mniemana rytualność mordu uznano za słabo uzasadnioną.

**Gubernator chełmski.**

PETERSBURG, 22 (9)—(P.) Ogłoszono o mianowaniu gubernatora siedleckiego Wełżina, gubernatorem chełmskim.

**Przeniesienie.**

PETERSBURG, 22 (9)—(P.) Wicegubernator siedlecki Fullon przeniesiony został na takie stanowisko do Chełna.

**Pogrzeb ofiar.**

PETERSBURG, 22 (9)—(P.) Dziś, z powodu pogrzebu ofiar wybuchu w zakładach amunicji robotnicy nie przyszli do zajęcia.

**Koniec strajku.**

NIKOLAJEW, 22 września (p.).— Strajk robotników portowych został ukończony. Robotnicy powrócili do pracy na dawnych warunkach.

**Wyrok za dwie zbrodnie.**

KRAKÓW, 22 września, (wł.)— Włocławianin Kopicz, za zamordowanie 9-letniej dziewczynki i zbrodnię przeciw moralności na 13 letniej—skazany został na 6 lat więzienia.

**Sunt w wojsku.**

ZURYCH, 22 września, (wł.)— Jeden batalion strzelców alpejskich podczas manewrów zbuntował się. Przyczyną było wcześniejsze zwolnienie pułku, który znacznie później przybył na plac ćwiczeń.

**Kongres przyrodników i lekarzy.**

WIEDEN, 22 września (wł.)— W rozpoczętym dziś kongresie bierze udział 4 tysiące przyrodników i lekarzy.

**Kokietowanie polaków.**

WIEDEN, 22 września, (wł.)— „Montag Revue“ zamieszcza artykuł o stanowisku koła polskiego w sprawie reformy wyborczej i w sprawie grożącej obstrukcji rusinów w parlamencie. Gazeta zaznacza, że w kole polskiem panuje chaos, lecz mimo to prezes ministrów, Stürkh, ma do polaków nieograniczone zaufanie. Celem artykułu jest widocznie, sklonienie polaków do uchwalenia podwyższenia kontyngensu rekruta.

**Katastrofa kopalniana.**

HALBERSTADT, 22 września, (wł.) W nocy ubiegłej zarwała się winda z 30 robotnikami i spadła w przepaść kopalniana; wszyscy robotnicy odnieśli poważne rany a 2 zabitych.

**Zbrojenia w Austrii.**

BUDAPESZT, (wł.), 22 września. Minister Krobotin odbył z Tiszą konferencję, w sprawie reformy wojskowej; domaga się on podwyższenia czynnego stanu armji o 40 tysięcy żołnierzy i zamówienia nowych armat. Sprawa ta ma być przedłożona 25 b. m., radzie ministrów a na początku listopada delegacjom.

**Mrażenie mowy Konstantyna.**

PARYŻ, 23 września (wł.).—„Republique Francais“ zajmuje się toastem króla greckiego i oświadcza, że ton mowy jego był wprawdzie poprawny, lecz sztywny. Poza tem oświadcza, że generał Aidoux niema czego bawić w Grecji; Francja wprawdzie pozostaje nadal przyjazną dla Grecji, lecz nie prędko zatrze się pamięć o niatakach króla popełnionym w Berlinie.

**Zatarg chińsko-japoński.**

LONDYN, (wł.), 22 września. Rząd chiński wysłał do poselstwa japońskiego w Nankinie specjalną delegację z przeproszeniem. Wojska japońskie w dalszym ciągu jednak gromadzą się pod Nankinem; 17 okrętów japońskich stoi już na wodach chińskich.

**PARYŻ, (wł.), 22 września.**

Jak donoszą z Nankinu, generał Sun-Tsun zaprotestował przeciw przeproszeniu

Japoni za zamordowanie 8 japończyków w Nankinie; japończycy zamordowali 5 policjantów chińskich a nie myślą dać żadnej satysfakcji.

#### Echa katastrofy lotniczej.

HAMBURG, 22 września. (wł.) Dotychczas nie znaleziono szczątków balonu L. I., a ponieważ woda nie wyrzuciła ciała ofiar, przypuszczają, że znajdują się one w gondoli balonu dną morza i pracę około odnalezienia ich uważać należy za bezowocną.

#### Cholera.

BUKARESZA, 22 września. (wł.) Policja tutejsza zabroniła zebrania socjalistycznego, z powodu coraz groźniej szerzącej się cholery. W 206 gminach zaszło 1184 wypadków zaszła śmierć, z których 145 śmiertelnych.

BIAŁOGROD, 22 września. (wł.) — W całej Serbii cholera rozszerza się coraz bardziej i przybiera wręcz zatrważające rozmiary. Zwłaszcza południe państwa jest poważnie zagrożone. Dotychczasowy wykaz urzędowy obejmuje 631 wypadków zaszła śmierć na cholere azjatycką, lecz nie ulega kwestji, że rzeczywista liczba jest o wiele większa, gdyż ludność ukrywa chorych i zataja zaszła śmierć.

#### Rozruchy w Irlandji.

LONDYN, 22 września. (wł.) — Na ulicach Dublina przyszło do ponownych rozruchów, w ciągu których raniono 48 osób cywilnych i 8 policjantów. Pochód złożony z przeszło trzech tysięcy osób przeciąga przez miasto śpiewając Marsyljanke.

LONDYN, 22 września. (wł.) — Prasa tutejsza występuje przeciw lordowi Leader za zamierzone wywołanie rewolucji w Olsterze w razie zawiązania autonomii w Irlandji i domaga się jego usunięcia.

#### Bezrobocie w Szczecinie.

SZCZECIN, 23 września. (wł.) — Wszyscy robotnicy transportowi i ekspedycyjni porzucili wczoraj pracę.

#### Rozpuszczenie rezerw we Francji.

PARYŻ, 23 września. (wł.) Rada ministrów uchwaliła rozpuszczenie rezerw powołania roku 1910. Rezerwy te odejdą do domów dnia 8 listopada.

PARYŻ, 23 września. (wł.) — Postanowienie rady ministrów w sprawie rozpuszczenia rezerw powołania 1910 roku, wywołało tu wielkie zadowolenie. Prasa dopatruje się w fakcie tym oznaki, że niema obecnie żadnych poważniejszych powikłań międzynarodowych.

#### Zderzenie pociągów.

LONDYN, 23 września. (wł.) — Na Long Island zderzyły się wczoraj dwa pociągi osobowe. 4 zabitych, przeszło 40 rannych.

#### Sojusz hiszpańsko-francuski.

PARYŻ, (wł.), 23 (9). Podróż Poincarego do Hiszpanji, która rozpocznie się w dniu 5 listopada, poprzedzona zostanie konferencją prezesa ministrów francuskich, Bartoux z

królem Alfonssem. Celem tej konferencji, która odbędzie się d. 25 b. m., w San Sebastiano, będzie uregulowanie wielu kwestji politycznych, wojskowych i handlowych.

#### Podróż Wilhelma II.

MEDJOLAN, (wł.), 23 września. „Corriere della Serra“ donosi, że podróż cesarza Wilhelma do Austrii i zapowiedziana wizyta jego u następcy tronu austriackiego mają na celu doprowadzenie do ostatecznego porozumienia pomiędzy Austrią i Włochami.

#### Po podpisaniu traktatu.

KONSTANTYNOPOL, 23 września. (wł.) — Na wczorajszym posiedzeniu delegatów pokojowych załatwiono cały szereg kwestji spornych, dotyczących: demobilizacji, amnestji, sprawy narodowościowej, gwarancję praw mahometan, sprawę gmin, stosunków dyplomatycznych, szkolnictwa i wiele innych. Poza tem delegatów czeka praca załatwienia ostatecznego 25 jeszcze paragrafów.

#### W sprawie granic.

SALONIKI, 23 września. (wł.) — Delegacja miasta Goryca przybyła do rosyjskiego delegata komisji międzynarodowej dla ustalenia granic Albanji i przedstawiła mu petycję mieszkańców, którzy proszą, aby miasto to zostało przyłączone do Grecji.

#### Republika albańska.

BIAŁOGROD, (wł.), 23 września. Z Albanji nadchodzą autentyczne wiadomości, że we wpływowych kręgach tamtejszych prowadzona jest żywa agitacja za utworzeniem republiki albańskiej z prezydentem Essadem paszą na czele.

#### Walki serbsko-albańskie.

BIAŁOGROD, 23 września. (wł.) Walki na granicy serbsko-albańskiej przybierają coraz więcej charakter wojny. Malisorowie zaatakowali wojska serbskie w okolicy Rjeka—Dzankowica i zmusili je do cofnięcia się. Splądrowali oni kilka wiosek okolicznych, lecz niebawem nadeszły wojska serbskie, wzmocnione posiłkami i odparły albańczyków. Serbowie pozostawili na placu boju 82 zabitych, albańczycy stracili podobno około 200. Drugi napad albańczyków miał miejsce pod Wszaja, gdzie zaatakowali oni silny oddział serbski, lecz zostali z wielkimi stratami odparci.

Serbom udało się utrzymać tam ważne pozycje strategiczne. Do większej bitwy przyszło w okolicach Piskopaja i Sumasia, gdzie niezwykłe liczne bandy albańskie pod dowództwem Issy Boletinaca i oficerów bułgarskich napadły serbów. Po stronie albańczyków zabitych zostało 174 i wielu rannych, serbowie stracili 1 kapitana i 42 żołnierzy zabitych. Donoszą dalej, że 27 tysięcy albań-

czyków maszeruje na Debar, którego komendant na skutek otrzymanych alarmujących wiadomości zażądał znacznych posiłków.

#### Szykany serbskie.

BIAŁOGROD, 23 września. (wł.) — Władze serbskie zabroniły otwarcia szkoły greckiej w Monastyrze.

## Wspomnienia

### napoleońskie.

Rok obecny, jako stuletnia rocznica wielkich bojów napoleońskich, czarujących nas po dziś dzień swą gigantycznością — nada się, jak żaden inny może do snucia wspomnień i opowiadań o wielkim mocarzu dziejów, którego nazwisko żyć będzie wiecznie wśród ludzkości. Dzienniki niemieckie, najbardziej r. 1813, i jego stuletnią rocznicą interesowane, nie przestają przytaczać historyjek narodowo-pruskich o „odrodzeniu narodu pruskiego“, walkach wyzwoleniczych, zwycięstwach oręża pruskiego.

Dzienniki niemieckie nie odmawiają sobie oczywiście i tej przyjemności, aby ukąsić olbrzyma, który nie żyje, który więcej siły swojej światu okazać nie może. Właściwie Napoleon do dziś dnia jest silnym i potężnym, jak starożytny i wspaniały bóg, wobec obecnych pokoleń i pozostanie takim wobec tych pokoleń ludzkości, które przyjdą. Prusacy nie umieją jednak uszanować zmarłej wielkości. Szacunek dla wielkich, chociażby już dawno zmarłych wrogów, zmarłych nawet przed stu laty, a więc przed takim okresem czasu, po którym człowiek patrzy na minione dzieje bez pożerających go uczuć — nawet taki szacunek obcy jest dzieckiej duszy pruskiej.

Prusacy znają tylko respekt przed żyjącym silnym, przed tym, którego się bać muszą. Cieniom i popiołom zmarłych wrogów nie tylko pokłonu należytego oddać nie potrafią, ale starają się jeszcze pamiętać tą plugawie. Z najwyższego miejsca w Niemczech, bo z wysokości tronu padają o Napoleonie takie ot pogardliwe sobie słowa, jak „Korsykanin“. Widząc taki przykład u góry, prasa nacjonalistyczna Niemiec nie kępuje się już żadnymi formami, ale stara się na wszelki sposób za pomocą zmyślonych i przekręconych historyjek pamiętać wielkiego bohatera zniżyć i poniżyć.

Oczywiście przeciw tym tendencjom prasy niemieckiej, występuje prasa francuska, która święcąc również stuletnią rocznicę wielkiego, chociaż dla Francji, mimo wszystko, żałobnego roku — zamieszcza całemi szpaltami serdeczne i miłe wspomnienia o Napoleonie Bonapartym.

Z całej wiązanki najrozmaitszych opowiadań, przytoczymy tu jedno, uszczknęte ze szpalt paryskiego „Journalu“.

Wspomniany wyżej dziennik francuski, wyciągnął mianowicie z pyłu zapomnienia to wspomnienie o

Napoleonie, które już dawno zdało się zaniknąć i zagubić dla ludzkości. Opowiadanie „Journalu“ dotyczy drzewa, które związane jest z życiem Napoleona. Owe drzewo jest laskowe, które do dziś dnia wznosi się na małej wysepce jeziora Lago Maggiore, a którego to drzewa historia sięga jeszcze lat bitwy pod Marengo.

Na trzy dni przed bitwą pod Marengo, młody człowiek o szczupłej, ale pełnej energicznego wyrazu twarzy, jadł obiad pod gąszczami wspomnianego drzewa. Kiedy skończył jeść, podniósł się, wydobyl z kieszeni nóż i wyrzucił nim na korze drzewa, we włoskim języku, dwa następujące słowa: „Bitwa“. „Zwycięstwo“.

Owym młodym człowiekiem był Napoleon Bonaparte. Napis na drzewie zachował się do dziś dnia, ale pamięć o nim zaginęła. Wskrzesało ją opowiadanie „Journalu“.

## Dr. Sołowiejczyk,

ordynujący lekarz w szpitalu Czerwonego-Krzyża, specjalista chorób **dzieci i wewnętrznych** powrócił z letnich wyczasów przyjmuje chorych codziennie zrana regularnie od 9-10 r. 15-6 po poł. ANDRZEJA 4, telef. 18-47

## Dr. Wołyński

były asystent kliniki Unwersyt. Wrocławskiego prof. Hinsberga) osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób **uszu, nosa i gardła** ul. Piotrkowska 89.

Godz. przyjęć: 10-12 rano, 4-6 pp., w niedzielę od 10-12 rano. Operacja, bronchioskopia, kąpiele elektr. świetlne. 2592-

## Dr. Med. Aleksander MARGOLIS

Telef. 6-13. Zielona 6. Choroby żołądka i kiszek od 9-11 r. i od 4 do 7 po poł. r1379-12

**A. Kartowski,** Konstankynowska 5. Wejście przez sklep z Eugenji, tel. 28-01, specjalista wycinania odcisków i wrosniętych paznokci, powrócił z zagranicy, przyjmuje u siebie i poza domem.

## Profesor Spiewu

(prof. Szkoły im. Szopena)

Od 1-go Września rozpoczyna lekcje **śpiewu solowego** (szkoła włoska), solfeggio, historii muzyki. Udziela na pensjach lekcji śpiewu zbiorowego. Studja partytury. Opracowanie repertuaru operowego. Wiadomość do 1 Września w redakcji K. Ł. sub „Prof. Spiewu.“

## Literat

udziela lekcji historii, literatury polskiej, historii polskiej i powszechnej — w domach prywatnych.

Oferty w redakcji Nowego Kurjera Łódzkiego sub. „Literat“

### Varietè i Kabaret familijny

## CORSO

Dyr. M. Portalo

20 nowych atrakcji.

Dyrekcja artystyczna W. Łętowski.

### The Morgane

ze śpiewami z Wintergarten z Berlina.

### Moulin Rouge

4 damy Kankan

### Dorothee Röder

klasyczne Ulica.

### De la Rose

ros. duet

### The Great Ylleroms

ekwilibryści Non plus Ultra.

### Liserl Derfling

Wied. operet. śpiew.

### Charlotte et Alfredo

muzyk. eksent.

### Chorolska

Romanse cygańskie.

### The Okeans.

Trio akrobacyjne 2 damy-walka francuska.

### Phylis Yoyce

angielska subretka

### Bethy Jörgensen

duńska etole

i wiele innych.

Szczegóły w programach.

**Doktor Leon Szayerowicz**  
Rozwadowska 4, telefon 10-66  
Akuszeria i choroby kobiece  
przyjmuje od 4-7 po południu, w  
niedziele od 10-12 po południu.

**Dr. L. Prybulski**  
powrócił.  
POLUDNIOWA 2. Tel. 18-60  
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka  
lekarska) weneryczne, moczopłotowe  
(intymocy pielowej). Leczenie syf-  
ylisu Salvarsanem „Erllich-  
Hata“, 1606 9144 wódrodźnięcie.  
Leczenie elektrycznością i masa-  
żem wibracyjnym.  
Przyjmuje: chorych od 8-1 rano i od  
4-6 po poł., panie od 5-6 po poł.  
Dla pań osobna poczekalnia.

**Doktor med. Bolesław Kon**  
Choroby uszu, nosa, gardła  
i chirurgiczne  
ul. Piotrkowska 56.  
nr. telefon 32-62.  
Przyjmuje do 11 rano p i 4-7 po

**Dr L. Klaczkin**  
Konstantynowska II.  
Syphilis, skórne, weneryczne,  
choroby dróg moczowych.  
Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8  
wiecz. Dla pań od 4-5 po południu

**Dentysta S. Rakiszski**  
mieszka obecnie: ul. Zielona 6  
dom W-nego Auerbacha. Telef. 10-86  
1125-7

**Dr. B. Rejt**  
SREBNA 5. Tel. 33-70.  
Choroby skórne, włosów, wene-  
ryczne, moczopłotowe i kosmetyka  
lekarska. Leczenie syphilisu Salvar-  
sanem Erllich-Hata „006“ i „914“  
wódrodźnięcie. Leczenie elektryczno-  
ścią (elektrolizą) (usuwanie szpec-  
ych włosów) i oświetlenie kana-  
łu (uretroskopia). Godziny przyjęć  
w czasie letnich miesięcy tylko od  
4-6j do 8-iej wiecz., w niedzielę od  
10-6j do 2-6j po poł.  
Dla W. Pań: osobna poczekalnia.

Tylko w teatrze

# CASINO

Tylko 4 dni!

Tylko 4 dni!

Sensacja!

# Nieprawy syn

Wielki dramat podług znakomitego dzieła „Jack” Alfonsa DAUDET w 4-ch wielkich częściach.

Nad program:

## Ferdynand hulaka

Arcyzabawna komedia z ulubieńcem Sz. Pub. **PRINCEM** w głównej roli.

Tylko w teatrze

# ODEON

Sensacja!

Sensacja!

# KLEPTOMANKA

Dramat z życia arystokracji franc. w 4 wielkich częściach.

Nad program:

## CNOTLIWY JÓZEF

Wspaniała komedia w wykonaniu franc. artystów z **PRINCEM** w gł. roli.

## Roczne Ogólne Zebranie

### Członków Towarzystwa „WIEDZA”

odbędzie się w niedzielę 28 września o godzinie 4-ej po poł. w sali T-wa Krajoznawczego. Piotrkowska 91 (lewa oficyna II-piętro). r1431-3

## Zakład Freblowski

przy 7-kl. zakładzie naukowym żeńskim

### Eug. Jaszuńskiej-Zeligman

Absolwentki Wyższych Kursów Żeńskich w Petersburgu

ul. OLGINSKA Nr. 7.

W specjalnie wybudowanym gmachu, urządzonym podług ostatnich wymagań techniki i higieny szkolnej. Zastosowane są najnowsze metody wychowawcze.

Komplety przed i popołudniowe.

Zapisy przyjmuje się codziennie od 4 do 7 po południu.

## Zakład freblowski

### Celiny Daleszyńskiej

z kursami i sloydem dla froblówki. Skutkiem zmiany lokalu zakład otwarty będzie 30 Września Spacerowa 37 8

### Ważne dla Pań!

Właścicielka magazynu

### „MAISON GORSETS ROYAL”

Łódź, Piotrkowska 84 m. 11 po powrocie z Paryża zaopatrzyła magazyn swój w najnowsze modele paryskie i wykonywa wszelkie obstalunki punktualnie; przyjmuje także reparacje i pranie gorsetów 4

### DO BIURA

### techniczno-budowlanego

potrzebny młody człowiek ze znajomością języków i biurowości. Oferty z wyszczególnieniem dotychczasowej działalności i opinii świadectw upr. się składać w Biurze Ogł. L. i E. Metzl i S-ka sub „Iga. Wor.”

### LADNE MIESZKANIA:

2, 3, 4 pokoje z kuchnią, sklepą jeden po piwnicę do wynajęcia zaraz lub od 1-go października. Mieszkania ze wszelkimi wygodami, wannami, elektrycznym oświetleniem. W tymże domu znajduje się oddział pocztowy. Rzgowska 7—Kynek Gajera Wiadomość u gospodarza od 1 po poł. tamże obszerna piwnica z 5 pokojami z elektrycznym oświetleniem odpowiednia na piokarnię 1359-6-1

Spiew Muzyka Smiech



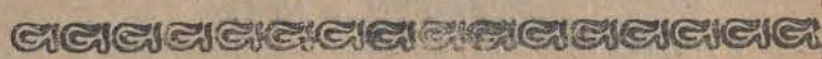
## Dąkąd pójść?

## Gdzie się zabawić? w Pathé Salonie

53 PIOTRKOWSKA 53

Wszystkie Opery, Najnowsze Operetki, Nowości Kabaretowe.

„RENDEZ-VOUS” świata eleganckiego. w dni powszednie od 4 do 8 po południu. Pathé Salon otwarty codziennie od g. 11 przed południem do 12 w nocy.



NOWO-OTWORZONY

## Zakład Freblowski STEFANJI OSMAŁOWSKIEJ

byłej słuchaczki wyższych pedagogicznych kursów w Warszawie.

DZIELNA Nr. 25.

Urządzony według nowoczesnych wymagań higieny PRZYJMUJE DZIECI OD LAT 3-7. Zajęcia odbywają się przed południem i po poł. Pogadanki, rysunki, sloyd, rytmiczna gimnastyka, śpiewy i tańce. Zapisy codziennie od 11-1 i od 4-7. Podczas ładnej pogody spacery w pobliskim ogrodzie. Przyjmuje się uczennice na praktykę.



Na mocy zezwolenia Kuratora Warszawskiego Okręgu Naukowego założone są

## Kursy Wieczorne

przy Warszawskim 7-klasowym Gimnazjum Żeńskim ze wszystkimi prawami szkół rządowych

### Anny de Guilbert.

Zadaniem tych kursów jest przygotowanie uczennic do egzaminu na maturę podług kursu gimnazjów męskich, oraz przygotowanie uczennic do egzaminu na świadectwo nauczycielek domowych podług kursu gimnazjów żeńskich.

Podania przyjmuje się codziennie od godz. 9 do 2 w Kancelarii Gimnazjum w Warszawie, ul. S-to Krzyska № 35, telefon 224-07. 8-1



**Od dziś do piątku włącznie. Wspaniałe 2 i pół godzinny program. Na całość złoży się między innymi:**

# BEZDOMNA

Wstrząsający dramat w 4-ch częściach w wykonaniu francuskich artystów.

**MAŁY WŁÓCZĘGA** nader komiczne.  
**NAD PROGRAM:**

## Nikczemne zamiary

Wspaniały dramat w 3-ch częściach w wykonaniu firmy „Ambrozio” z Torino.  
Ceny miejsc zwyczajne. Najlepsza orkiestra w Łodzi.  
P. S. Od poniedziałku do piątku włącznie codziennie od godz. pół do 4-ej przedstawienie dla dzieci.  
Ceny miejsc 5 i 10 kop., dla dorosłych 10 i 20 kop. Zmiana programu co poniedziałek.

Zarząd Łódzkiego Towarzystwa Pielęgnowania Chorych „Bykur Chotim” niniejszem zawiadamia, że w środę 24-go września r. b. jako w rocznicę śmierci

### b. p. Ignacego KOHNA

odbędzie się nabożeństwo żałobne w synagodze przy Nowym Rynku № 10 o godzinie 12-iej w południe, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych.

**Aparat rachunkowy** Cena 45 k. z przesyłką  
Nowo-naleziony patentowany we wszystkich państwach świata. Służy do obliczenia w 1 sekundę każdego mnożenia, dzielenia, cen, ułamków dziesiętnych i procentów; w ciągu krótkiego czasu przeszło 500 tysięcy w użyciu. Poleca się wszystkim, szczególnie handlowcom, buchalterom, inżynierom, urzędnikom i uczącej się młodzieży. Wysyła się po otrzymaniu 45 kop. (można w markach pocztowych.) Adres: H. Billauer, Warszawa ul. Śliska 40 N

**WARSZAWSKA**  
Szkoła Lekarsko-Dentystyczna  
**A. TROPPIA.**  
WARSZAWA, Marszałkowska 116 (róg Złotej).  
Przyjmowanie prób rozpoczęło się. Dokumenty wyłącznie w oryginałach. Programy i informacje wysyła się bezpłatnie. Wykłady i zajęcia prowadzą się pod kierunkiem profesorów Warszawskiego Cesarskiego Uniwersytetu. 1029-8

**Akuszerka-masażystk**  
**LYDIA SCHINDLER**  
odznaczona złotym medalem w Warszawie, poleca się Sz. Paniom w słabości zapewnić troskliwą opiekę i udziela porad. Adres: Piotrkowska 131 m. 1. 1104-48-5

**ZAKŁAD FREBLOWSKI**  
**IDY JANOWSKIEJ**  
byłej słuchaczki wyższych pedagogicznych kursów w Warszawie.  
Passaż-Szulca № 15.

Odziec przyjmuje się od lat 4-8. Pogadanki, siojdz, gimnastyka szwedzka i rytmiczna. Zapisy codziennie od 10-2 i 5-7 po południu.

**Lekarz Dentysta D. Sperling**  
Ul. Zawadzka № 23.  
b. Asystent Instytutu Lekarsko-dent. Moellera w Berlinie. Spec. Chirurgia jamy ustnej Orthodontja — Protetyka. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym. Przyjmuje od 10-2 rano i od 4-8 wiecz., w Niedziele od 10-12. 1263-0

**Krótką 9.**  
Sklepy ewens. z modnym oknem wystawowym do wynajęcia zaraz; telefon 30-34.

**BERNARD Birenzweig**  
adwokat przysięgły powrócił  
Zielona 11. r1461-3

**Akuszerka masażyści**  
i dyplomem Cesarskiej Akademii medycznej w Petersburgu, praktykująca 20 lat, przyjmuje: masaż, porody w nocy, zamówienia na słabość, podskórne zastrzykiwanie, udziela porad, luskreca zapewniona. Niezamożnym ustępstwo. Andrzeja № 39 m. 13 do 12-5. Odpowiedzi na listy.



**Czy doprawdy?**  
Pani jeszcze nieużywała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi opalenizna, plamy, przyszcze, wagi i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladownictwa sprzedaż tylko w składach aptecznych na:  
**Nawrot № 54, i Konstancyńska № 75.**  
Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

### Nowo utworzony Magazyn

norymbersko-galanteryjny pod firmą



**CELICHOWSKA**  
w Łodzi, ul. Andrzeja Nr. 2.

**i S-ka**

poleca po cenach niskich, fabrycznych stałych: koronki i hafty zagraniczne i krajowe. Fartuchy, rękawiczki i pończochy. Zaboty i kołnierze. Wstążki, taśmy, gumy, woalki i siatki. Grzebienie, agrałki, spinki i t.p. Oprócz tego wprowadzamy, od czasu do czasu okazijną sprzedaż bluzek i halek jedwabnych przyjętych w komis z pierwszorzędnym magazynów krajowych. Dewiza nasza! „Mały zysk — duży obrót“.

**Dr. Franciszek Koziokiewicz** (senior)  
mieszka obecnie na ul. Przejazd 3, front, i piętr. Tel. 17-14  
godziny przyjęć od 9 i pół do 11 rano i od 6-8 wiecz

### Dr. med. W. KOTZIN

ul. Piotrkowska № 71.  
Choroby serca i płuc  
przyjmuje od 10-11 po poł. od 4-6  
Telefonu nr. 21-19.

**Doktor M. Silberstrom**  
Cegielniana 36. (Laboratorium).  
**powrócił.**

**Dr. D. Helman**  
powrócił.  
Choroby uszu, nosa i gardła  
10-12 rano; 5-7 po poł.  
Mikołajowska 4 tel. 10-00

**Leoznicza Dr. A. Steinberg**  
Benedykta № 3 telefon 22-62  
Oddziały: Ortopedyczny, Rentgenologiczny, Światło-leczniczy i elektryczny.  
Skrzywienia kręgosłupa, choroby kości, mięśni, choroby nerwowe etc.)  
Godziny przyjęć 10-12 i od 4-7.

**Lekarz-dentysta A. Cenżar**  
mieszka obecnie  
ul. Piotrkowska 82.  
Telef. 27-37. 1522-10

**S. I. CZEPELEWICZ**  
i S-ka  
MOSKWA  
PERFUMY  
**SANSAJ**

### Ogłoszenia drobne:

Angielską skórę i różne towary tokiowe najlepiej kupić w fabryce i Tkackiego Związku Roboczego w Łodzi Zarzawska № 87. 3108-10  
Dam Andrzejczak zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Nitkiego 3509-1  
Atomana, 20 rubli, łózka, szafę kredens, stół, krzesła, biurko, tremo, wyjeżdżając sprzedam Piotrkowska № 120-35. 3503-1  
Do wynajęcia od 1-go Października na Pasażu-Mayera, № 5, z frontu na drugim piętrze 2 pokoje, przedpokój z wygodką. Władomość: na miejscu u stróża. r1397-6

Papier gazetowy na pudły do sprzedania. Wiadomość: w adm. „Nowego Kurjera Łódzkiego”, Zachodnia № 37. 3418-0  
Do sprzedania zaraz tani! różny zbiór obrazów religijnych olejno malowanych, studia z natury, w oprawie i bez. Różne antyki, obrazy i dokumenty historyczne. Zbiór akwafort miedziorytów stalorytów i monet polskich. Obejrzeć można w zakładzie dekoracyjno-malarskim E Urbanowicza ul. Piotrkowska № 117 lewa oficyna parter od godz. 10-12 i od 2-5 po poł. 3499-2  
Eugenia Moskowa zgubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki Wiena. 3501-1  
Emil Beecher zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Leopolda Asterbluma. 3508-1  
Głika Pietrykowska zgubiła paszport, z magistratu m. Łodzi. 3436-3  
Hurtowy i detaliczny skład resztek na garnitury męskie, saki, panta, suknie, bluzki i kostiumy damskie. Edmund Wasilewski, Łódź, ul. Kałna № 36 r1229-10  
Jest do sprzedania kreosens (kb. 24, stół owalny i t. p. Radwańska № 53 Wiadomość: u stróża od 5-ej.  
Jadwiga Duszyńska zgubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki H. I. Bermana. 3507-1  
Kupię z dziecinne rubli 3, garnitur męski, szafa 20, kanapa 15 r. łózko materacowe 7 r. rozmaite przedmioty. Kupuję sprzedaję wypożyczam Cegielniana № 63 gmach teatru.  
Magiel do sprzedania. ul. Przędzalniana № 18 Józefa Dubla. 3605-1  
Melida Krygier zgubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki Wiena. 3493-1  
Obiady prywatne. Benedykta № 10 m. 2 róg Wólczańskiej. 3479-3  
Płac z drewnianą oficyną i studnią do sprzedania. Ul. Kwiatkowskiego № 28, Radogoszcz. 3470-3  
Potrzebny starszy chłopiec z kaucją rb. 20 do roznoszenia gazet i inkasowania należności za prenumeratę. Wiadomość w Administracji „Kurjera” Zachodnia № 37. 3487-3  
Potrzebne są wykończarki do ciekłych pończoch. I. Braude Dzielnia № 7. 3502-3  
Przyjmę dwóch mężczyzn na mieszkanie ul. DREWNOWSKA № 59 m. 6. 3494-3  
Sklep spożywczo-dystrybucyjny z mieszkanem i gazem, do października musi być sprzedany (tanie). Brzezińska № 14, w sklepie. 3506-3  
Sześć mórg gruntu przy kole do sprzedania we wsi Kusca, przed Koluszkami Władomości, Baluty, Spacerna № 8, Ratajski. 3492-1  
Skończywszy 7-klasową szkołę handlową, będąc doświadczoneym korepetytorem poszukuję korepetycji lub lekcji. Długa № 23 m. 15. Osobiscie 1-3 pp. 3490-2  
Student Uniwersytetu Warszawskiego, Izraelita (złoty medal) poszukuje lekcji Konstancyńska № 15-31. 3125-15  
Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania w dobrym punkcie. Ul. Piotrkowska № 176 3451-3  
Stanisław Wdowczyński zgubił paszport, wydaną z magistratu m. Łodzi oraz 2 weksle po 100 rubl. i weksel na 30 rubl. in blanco z podpisem Stanisława Wdowczyńskiego. Znalazca zechce oddać do policji Łódzkiej. Weksle te są nieważne. 3489-3  
Subiaktor może dostać mieszkanie. Zachodnia № 24-21. 3496-2  
Walenty Siwiński zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki M. Maksy Silbersteina. 3497-1  
Zoładkowo-chorym, w rożnych objawach ich dolegliwości (katar żołądka i kiszki, obstrukcja, zawroty głowy, gazy, zgaga i t. p.) wskazałem skuteczny środek domowy. Zapytanie listowne z dołączeniem marki na odpowiedź, nadsyłać do Biura Ungra, Wierzbowa 8 w Warszawie sub „Zdrowie“.